

Zdaniem adwokata

W dniu 19 kwietnia 2008 r. telewizja rosyjska wyemitowała program o wojnie koreańskiej i przy tej okazji przekazała światu komunikat, że oto jesienią 1952 r. Stany Zjednoczone zamierzały dokonać ataku atomowego na miłujący pokój Kraj Rad. Sensacje te dowodzą, że pomimo rozpadu ZSRR propaganda kremlowska sięgnęła po stare sowieckie wzorce. Podniesiony w programie zarzut nie znajduje żadnego uzasadnienia w faktach. Powstaje więc pytanie; skąd tak nagły zwrot w przedstawieniu historii najnowszej? Odpowiedź jest prosta. Rosja wraca w wielkomocarstwowe koleiny i wzmaga wojnę propagandową, by uzasadnić zamiar przyłączenia do siebie, pragnących się oderwać od Gruzji republik Abchazji i Południowej Osetii.

Abchazja to łakomy kąsek. To starożytna Kolchida. Klimat subtropikalny, z jednej strony śnieżne szczyty Kaukazu, z drugiej słynne kąpieliska w Gagrze, Picundzie i Suchumi. W ZSRR Abchazję włączono do Gruzji, ale nie ma ona wiele wspólnego z tą republiką. W latach trzydziestych ubiegłego wieku jej przywódca, Nestor Łakoba, licząc na przychylność Stalina, chciał odłączyć Abchazję od Gruzji i uzyskać dla niej status republiki federacyjnej. Plany te spaliły na panewce, gdyż sprzeciwił się temu ówczesny przywódca partii na Zakaukaziu, (późniejszy szef NKWD) Ławrentij Beria. Beria otruił Łakobę w trakcie kolacji, a jego żonę aresztował i doprowadził do obłędu, podrzucając jej do celi węża.

W sierpniu 1942 r. do Abchazji dotarli Niemcy. Strzelcy alpejscy przedarli się przez przełęcz zachodniego Kaukazu, po drodze zatknęli flagę III Rzeszy na liczącym 5642 m.n.p.m. Elbrusie i zostali zatrzymani 20 kilometrów od Suchumi. Entuzjastycznie witany Wehrmacht dotarł w 1942 r. także i do innych republik kaukaskich, ale entuzjazm ten nie wyszedł miejscowym na zdrowie. Za karę Stalin wysiedlił z Kaukazu na Syberię całe narody, w tym Czeczenów i Ingusów. Przy okazji dostało się także Abchazom i Osetyńcom, którzy w efekcie stali się mniejszością we własnym kraju. Po upadku ZSRR Osetia Południowa, podobnie jak i Abchazja oderwały się faktycznie od ubogiej i pozbawionej surowców Gruzji, a mieszkańcy tych republik posiadają w znacznej części obywatelstwo rosyjskie. Kocioł kaukaski jest bardziej wybuchowy od kotła bałkańskiego, zważywszy, że narody Kaukazu używają około stu języków i dialektów, i w przeszłości wyżywni się do krwi ostatniej, co odnotował przysiężnik Stefan Żeromski w „Przedwiośniu”.

Separatystyczne dążenia Abchazji i Południowej Osetii w świetle precedensu kosowskiego nie są niczym nadzwyczajnym, ale Zachód nie wyraża zgody na oderwanie się tych republik od aspirującej do NATO Gruzji. Przede wszystkim nie zgadza się na oderwanie Abchazji, która jest perłą w koronie Gruzji ojczyzny najsłynniejszego z Gruzynów, „wielkiego językoznawcy” Józefa Stalina. Zainteresowane strony sprzeciwem Zachodu

się nie przejmują, zwłaszcza, że może on mieć charakter wyłącznie werbalny, a Moskwa najwyraźniej mobilizuje swoje społeczeństwo do propagandowej konfrontacji z Zachodem. W tym celu powołuje się na wojnę koreańską przedstawia siebie jako odwieczną ofiarę niecznych knowań imperialistów.

Skoro propaganda moskiewska przywołała wojnę koreańską, jako ilustrację krzywdy, jaka miała spotkać Kraj Rad ze strony Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich, to dla porządku warto przypomnieć, co się rzeczywiście wydarzyło na Półwyspie Koreańskim w latach 1950-1953, a rzeczywiście wydarzyło się tam niemało.

W dniu 25 czerwca 1950 r. uzbrojona przez ZSRR komunistyczna Korea napadła na Koreę Południową i opanowała ją niemal w całości. Interwencja wojsk ONZ, których główną siłą były wojska amerykańskie, spowodowała, że komunistów wyparto na północ, ale wtedy do wojny włączyła się armia chińska oraz Związek Radziecki, wysyłając do Korei swoje lotnictwo, które dla kamuflażu latało w chińskich barwach. Interwencja Chin oraz Związku Radzieckiego zmieniła konflikt lokalny na globalny, a dowodzący siłami ONZ amerykański generał MacArthur zaproponował, by w ramach odwetu użyć przeciwko komunistom bomby atomowej.

Propozycja ta wywołała oburzenie w USA i na całym świecie, i latem 1951 r. generał MacArthur został odwołany. Zaangażowanie ZSRR w wojnę koreańską stale rosło. Kraj Rad dostarczał broń, a lotnictwo radzieckie, które wcześniej przegrywało w konfrontacji z lotnictwem amerykańskim, od jesieni 1952 r. stało się partnerem równorzędnym. Z kolei armia chińska dysponowała niewyczerpalnymi rezerwami ludzkimi, a w świecie narastały nastroje antywojenne.

Udział wojsk ONZ w Korei był niewystarczający, a Amerykanie nie byli w stanie wzmocnić swego kontyngentu w nieskończoność, w obawie przed osłabieniem swych sił w Europie Zachodniej. Obrona Europy była bowiem pierwszoplanowym zadaniem USA, gdyż przewaga konwencjonalna Związku Radzieckiego była tam przygniatająca. W krajach Europy Zachodniej i w Stanach wojna koreańska stała się niepopularna, zaczęto

domagać się zakończenia działań wojennych.

Oficjalnie Moskwa w wojnie tej nie uczestniczyła, ale włączała się do niej stopniowo, w miarę rozbudowy swego potencjału wojskowego. Przygotowania ZSRR do wojny szły pełną parą, Związek Radziecki zbroił się na potęgę. Stolica Kraju Rad otoczona została palisadą rakiet przeciwlotniczych, a obok broni atomowej ZSRR zintensyfikował prace nad bombą wodorową. Psychoza wojenna sięgała zenitu, a utrzymywane w bezwzględnym posłuszeństwie społeczeństwo radzieckie było gotowe wypełnić bez wahania każdy rozkaz dyktatora.

Związkowi Radzieckiemu sprzyjała także ekspansja komunizmu w Europie i na świecie. Milionowe partie komunistyczne we Francji i Włoszech gwarantowały paraliż tych krajów w razie konfliktu z ZSRR, przewrót komunistyczny w Czechosłowacji w 1948 r. zakończył wasalizację Europy Wschodniej, a zwycięstwo komunistów w Chinach w 1949 r. zapewniło im dalsze sukcesy w Azji. ZSRR z chwilą uzyskania w 1949 r. broni atomowej stał się mocarstwem jądrowym, dysponującym bombowcami dalekiego zasięgu, stanowiącymi zresztą kopię znakomitego amerykańskiego bombowca B-29. Atak atomowy na Stany Zjednoczone leżał zatem w możliwościach ZSRR, a przewaga konwencjonalna w Europie była oczywista.

Stalin niewątpliwie dążył do konfrontacji. Zdaniem wielu historyków zasadniczy wpływ na jego decyzję miała świadomość, że na dłuższą metę wyneźdzniały, pracujący jedynie na zbrojenia Kraj Rad przegra z Zachodem, co w przyszłości sprawdziło się co do joty, ale nie brak też poglądów, że decydowały tu również starcze zmiany w psychice dyktatora-paranoika, który życie swe chciał ukoronować zwycięstwem komunizmu w skali światowej, bez względu na koszty. Koszty w polityce Związku Radzieckiego nigdy zresztą nie miały większego znaczenia.

Decyzji takich, jak planowany atak na Stany Zjednoczone nigdy w ZSRR nie dokumentowano, a jak pisze znany rosyjski historyk Edward Radziński - jeśli już dokumentowano, to w celu zafałszowania rzeczywistości. Dlatego Rosja do chwili obecnej zaprzecza wielu oczywistym faktom, powołując się albo na brak dokumentów, albo na dokumenty sporządzone wyłącznie w celu ukrycia prawdy.

O tym, że na początku 1953 r. świat stanął w obliczu atomowej zagłady dowodzi dalszy rozwój wypadków w samym ZSRR. Na początku 1953 r. Stalin niemal jawnie groził Zachodowi wojną. Groźb swych nie krył także w rozmowach z dyplomatami, z krajów prowadzących politykę krytyczną wobec USA, np. w dniu 7 lutego, w przeprowadzonej na Kremlu rozmowie z ambasadorem Argentyny i w dniu 17 lutego z ambasadorem Indii. Po tej ostatniej rozmowie Stalin wezwał do siebie Malenkowa, Bierię, Chruszczowa i Bułganina i powtórzył im po raz kolejny: - *Jeśli panowie imperialiści chcą wojny, to teraz jest dla nas najlepszy moment*, po czym udał się na swoją daczę w Kuncewie.

Jaka była reakcja jego współpracowników, trudno dziś dociec, ale jedno jest pewne - po tej deklaracji Stalin już nigdy więcej na Kremlu się nie pojawił. Nie było to jednak ostatnie spotkanie wspomnianych wyżej „mężów stanu”. W nocy 28 lutego 1953 r. Beria, Malenkow, Chruszczow i Bułganin odwiedzili Stalina na jego daczę, bankietowali do 4.00, po czym się rozstali. Po bankiecie tym Stalin już nie wstał, za to wspomniana czwórka paliła potem na Kremlu przez kilka dni kompromitujące dokumenty oraz dogadywała się w sprawie podziału władzy po umierającym dyktatorze. Oficjalnie Stalin zmarł 5 marca 1953 r.

Według powszechnej opinii strach przed wojną atomową skłonił otoczenie Stalina do usunięcia dyktatora. Tezy tej nie da się dziś udowodnić na sto procent, ale jedno jest pewne - śmierć Stalina umożliwiła zakończenie wojny koreańskiej i odsunęła widmo zagłady. Po upadku ZSRR historycy rosyjscy niejednokrotnie analizowali przyczyny wojny koreańskiej, ale nigdy nie przypisywali Stanom Zjednoczonym zamiaru ataku atomowego na ZSRR na jesieni 1952 r.

Dopiero wyemitowany właśnie program przedstawił ZSRR jako niedoszłą ofiarę imperializmu amerykańskiego i innych krajów zachodnich, jako kraj, który dzięki swej determinacji i wysiłkowi militarnemu oddalił wiszącą nad nim groźbę agresji. Jest to wyraźne nawiązanie do aktualnej sytuacji międzynarodowej. Propaganda moskiewska po raz kolejny dała znać, że Rosja nie ulegnie się presji międzynarodowej, regulując swoje spory terytorialne z Gruzją czy Ukrainą.

A wracając do wojny koreańskiej, która kosztowała życie czterech milionów ludzi, podkreślić należy, że Związek Radziecki niczego na niej nie zyskał, a poniósł ogromne koszty. Chiny interweniując w Korei zadłużyły się w ZSRR na dziesięć miliardów ówczesnych dolarów. Długu tego Związek Radziecki Chinom nie umorzył. Pogorszyło to wzajemne stosunki gigantów, a w 1969 r. doprowadziło nawet do konfliktu zbrojnego nad Ussuri, ale jest to już zupełnie inna historia.

Dawid Binemann-Zdanowicz

POLKORN
PIEKARNIA
CUKIERNIA



Ciechocinek, ul. Widok 46

CHLEB

BENIAMIN
BORODINSKY
BOROWICKI
CHŁOPISKI, CZARKA
DOMOWY, EURO
FIRMOWY
FIRMOWY SEZAMOWY
FUTBOŁOWY
GRAHAMA
ZE SŁONECZNIKIEM
KANAPKOWY
KOŁODZIEJ, KORNEL
KRÓLEWSKI
KUKURYDZIANY
MARMURKOWY
MNICH, OLIMPIJCZYK
OTRĄBKOWY
OWSIANY
RAZOWIEC 6 NASION
RAZOWY NA MIODZIE



RUSTYKALNY
SŁODOWY Z DYNIĄ
SOJOWY
STAROPOLSKI
TOSKANA
ŻYTNI JASNY
SITKOWY
WIEDEŃSKI, GOLUBSKI
KOSZYKOWY
POTRÓJNY
RODZINNY, WIEJSKI
METROWIEC
BAWARSKI, BIWAK
DUŃSKI, FIŃSKI
LITEWSKI
RAZOWY ZE ŚLIWKĄ
ZIARNOWIT
ŚW. FLORIANA
TOSTOWY
WIEJSKI ZIOŁOWY
ZIEMNIACZANY

PIECZYWO
I CIASTKA